

# GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 17. Lipca 1812.

## Wiadomości krajowe.

*Z Pragi d. 4. Lipca.* — Dnia 1. t. m. o godzinie 6tęj z rana, wyjechała z tad N. Cesarzowa Francuzów. N. Pan i W. Xiąże Würzburgski towarzyszyli téj Monarchini do zamku Schönhof należącego do Hrabiego Czernin, a leżącego w Cyrkule Saaz, przy którym sławny, do najsłynniejszych ogrodów w Niemczech liczony park się znajduje. N. Cesarzowa Francuzów poiedzie z tamtad na Eger i Würzburg do Paryża. C. K. Woysko będące tu na załodze i mieyskie korpusy, stały w paradye podczas wyjazdu téj Monarchini. Duchowieństwo zakonne, Akademicy, Cechy z chorągwiami i Izraelici stali osobnemi rzędami, a Magistrat stolicy in corpore był zgromadzonym. N. Cesarzowa Francuzów, którą Szlachta mająca wstęp u Dwuru, Urzędnicy dworscy i znajdujący się tu wysocy Goście wyprowadzali, wsiadła z N. Oycem swoim do pojazdu przy huku dział i odgłosie wszystkich dzwonów, a obywatele i mieszkańce Pragi żegnali z rozrzwiniem tę Monarchinię, której pamięć w sercach ich nigdy nie wygaśnie. Tegoż dnia o wpół do zcięty po południu wyjechała z tad w ciachości N. Monarchini nasza do Töplitz, dniem zaś wprzódy odiechali z tad Arcy-Xiążeta do fabryk żelaznych znajdujących się w Cyrkule Beraunskim, Arcy-Xiężniczki zaś udały się do Więdnia. Jego Królewicowska Mość Xiąże Antoni Saski, wyjechał z tad także z Małżonką swoją Arcy-Xiężniczką Teresą przez Töplitz do Drezna.

## Wiadomości zagraniczne.

Xięstwo Warszawskie.  
*Z Warszawy d. 11. Lipca.* — JW. Baron

Bignon, były Rezydent Francuzki w Warszawie, wyjechał onegdaj za rozkazem Monarchy swojego do Wilna.

Dalsze czynności Rady jeneralney Konfederacyi jeneralney Królestwa polskiego.

Od dnia 6. b. m. aż do dnia 10. odebrała Rada Jeneralna Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego znaczną liczbę odezów i akcessów, których wyszczególnienie przeszłoby granice niniejszego pisma. Wszakże wspomnieć należy, iż wielu Obywateli Prowincyi dotąd zwaney Obwodem Białostockim oświadczyło na piśmie najszczerze swe chęci w przystąpieniu do związku Konfederacyi, których imieniem złożył Radzie akces JW. Jan Nepomucen Swidziński. Toż samo uczynili Obywatele Powiatu Brzeskiego. JW. Stefan Grabowski, delegowany do Rady Jeneralney od tegoż Powiatu na mocy artyku: 5 Aktu Konfederacyi, stanął dnia 8. b. m. w Warszawie. JO. Xiąże Józef Poniatowski naczelny Dowódzca woyska Polskiego, przesłał także Radzie swój akces do Konfederacyi wraz z doniesieniem, iż Obywatele Powiatu Grodzieńskiego i Sokulskiego, pod łaską JW. Panczerzyńskiego zebrani, postanowili wystawić swym kosztem jeden pułk piechoty, zupełnie podobny w urzędzeniu i komplecie do pułków Polskiej piechoty.

Dnia 7. b. m. wydała Rada odezwę do wszystkich Polaków zatrzymanych w służbie Moskiewskiej tak cywilney iak i woyskowej, wzywając ich do łączenia się z temi współbracią, którzy się uzbroili na odzyskanie dawney świetności i potęgi Królestwa Polskiego.

Konfederacya jeneralna Królestwa Polskiego wydała następujący Uniwersał zwołujący Seymiki i Zgromadzenia gminne:



Wszem, w obec i każdemu z osobna komu o tém wiedzieć należy:

Zaledwie odgłos wskrzeszoney Polski rozległ się w murach Stolicy, zaledwie Seymujące Królestwa Polskiego Stany zdołały zapał swój w głębszych wynurzyć okrzykach, a nayuroczystszy Akt Konfederacyi Jeneralney niezwołocznemi stwierdzić podpisy, uyrzała natychmiast Rada Konfederacyi Jeneralney kwapiące się Władze z przystąpieniem do tak wielkiego związku, uyrzała Polaków niecierpliwych zaręczenia nayuroczystszym ślubem, iż chcą umrzeć, lub starożytna i drogą ich sercu Oyczyznę do dawnego blasku i potęgi przywrócić. Ażeby ku wylaniu tak szlachetnych uczuć wszystkim Obywatelóm i Mieszkańcom Królestwa Polskiego iak nayrychleyszy otworzyć zawód, a razem włożonego na siebie artykułem wtórym Aktu Konfederacyi Jeneralney dopełnić obowiązku, Rada Jeneralna Konfederacyi Jeneralney postanowiła zwołać Seymiki i Zgromadzenia Gminne wcałém Polskiem Królestwie, podług następujących przepisów i prawideł:

1. Będą zwołane niezwłocznie Seymiki i Zgromadzenia Gminne w całém Polskiem Królestwie, które w kolei przepisać się mającey, zaczną się w dniu 20. bieżącego miesiąca i roku, a skończą się z dniem 15. Sierpnia tegoż roku. Co się dotyczy krajów, które ieszcze pod obcém panowaniem zostaią, termin niniejszy do ukończenia Seymików nie znajduie miejsca; gdyż te, stosownie do artykułu 5 Aktu Konfederacyi Jeneralney, w miarę ustępowania nieprzyjaciela odbywać się będą.

3. Jedynym przedmiotem wspomnionych Seymików i Zgromadzeń Gminnych iest ogłoszenie uroczyste Aktu Konfederacyi Jeneralney, zawiązanego na dniu 28. Czerwca roku bieżącego przez Seymujące Stany w Warszawie, tudzież otworenie księgi Akcessów do teyże Konfederacyi i oświadczenie wszystkim Obywatelóm, iż nadeszła pora naypożądańsza, w której Akces ich do Aktu Konfederacyi Jeneralney okaże nowy dowód w obliczu Oyczyzny i świata, iż Polak niczego oszczędzać nie umie, gdzie chodzi o byt narodowy i odzyskanie dawney świetności.

3. Zważywszy, z iakim zapałem wszyscy Posłowie i Deputowani do Aktu Konfederacyi Jeneralney w dniu 28. Czerwca przystąpili, w naymocniejszém przekonaniu, iż

ci zadni Polacy, którzy się poświęcili na wszystko, ażeby to wielkie dzieło ziednoczenia się dzielnym Konfederacyi węzłem przewieść do skutku, nayzdolniejszemi będą do przelania w serca swoich współobywateli tego świętego zapału, którym sami goreia, i tych nieomylnych korzyści zawiązania Konfederacyi Jeneralney, które tak mocno uczuli i tak dzielnie poparli, widząc w nich orszkad zaufania współziomków i chlubny ich wybór do nayznakomitszych spraw Oyczyzny, Rada Konfederacyi Jeneralney mianuie niniejszym wszystkich Posłów Marszałkami Seymików, każdego w swoim Powiecie, a wszystkich Deputowanych Prezydującami Zgromadzeń, każdego w swoich Okręgach lub Gminach. Gdyby zaś który z Posłów lub Deputowanych nie znajdował się w Powiecie, Okręgu lub Gminie, natenczas nieobecny Poseł zastąpionym zostanie przez ostatniego Marszałka Seymiku, a Deputowany, przez ostatniego Prezydującego Zgromadzenia Gminnego, z których każdy, w przypadku niezneydowania się, może bydź zastąpionym przez pierwszego z rzędu Sędziego Pokoju.

4. Rada Jeneralna Konfederacyi Jeneralney zaufana w cnocie, obywatelstwie, i nayczystszych zamiarach wszystkich tych, którzy niniejszym Uniwersałem Marszałkami i Prezydującami w Powiatach, Okręgach i Gminach postanowiła, uwalnia ich na ten ieden raz od wykonania zwykley przyroczynaniu Obrad Seymikowych i Zgromadzeń Gminnych przysięgi; a pomna, iż Polakowi chcącemu dźwigać z popiołów Oyczyzny innych bodźców do gorliwości nie potrzeba nad miłość teyże Oyczyzny, innych przysięg i ślubów nad te, które rodząc się Polakiem w obliczu Nieba i ziemi wykonał, składa całą swą ufność w ręce ufnością współobywateli zaszczyconych Mężów, i pewna iest, że przewodnicząc w obradach Seymikowych i Gminnych, zechcą poruczone im dzieło z iak naywiększą dokładnością, zgodą, i pośpiechem wykonać. Wszakże, gdyby w którym Powiecie lub Gminie dłuższego potrzeba było czasu do odbycia Seymików lub Zgromadzeń Gminnych, niniejszym Uniwersałem zwołanych, nad ten, który się zwykłe praktykował, zostawuie prezorności i roztropności Marszałków i Prezydujących wolność przeciągnięcia tychże Seymików lub Zgromadzeń Gminnych aż do dni pięciu.

5. W porządku Seymikowania i odby-





wania Zgromadzeń Gminnych, Marszałkowie i Prezydujący umieściwszy na czele księgi Seymiku lub Zgromadzenia Gminnego Akt Konfederacyi Jeneralney na dniu 28mym Czerwca roku bieżącego przez Seymujące Stany uchwaloney, i wyłuszczywszy swoim współobywatelom znakomity przedmiot niniejszego ich zwołania, dołożą szczególniejszej bacznosci, ażeby Akcessa wszelkie bez żadnego warunku i dodatku były czynione.

6. Przy ukończeniu Seymików i Zgromadzeń Gminnych, Marszałkowie i Prezydujący zamkną powyżey wspomniane księgi, i tey swoim i Assessorów stwierdzone podpisem przesła niezwłocznie Radzie Jeneralney Konfederacyi Jeneralney, wraz z raportem o odbytych Seymikach lub Zgromadzeniach Gminnych za pośrednictwem Podprefektów i Prefektów, stosownie do Uniwersału pod dniem wczorayszym wydanego, a mianowicie artykułu 4go.

7. Przed oddaleniem się z miejsc na Seymiki i Zgromadzenia Gminne oznaczonych, Marszałkowie i Prezydujący uformują księgi Akcessów do Konfederacyi Jeneralney dla tych Obywateli i Mieszkańców swoich Powiatów, Gmin i Okręgów, którzy się na Seymikach i Zgromadzeniach Gminnych znajdować nie mogli, lub którzy na nich prawa głosowania nie mają, a przecież pałają najszczerzą chęcią połączenia się świętym Konfederacyi Jeneralney ogniwem. Takowe księgi złożone zostaną w Kancellaryach Podprefektów, do których każdy chcący przystąpić do Konfederacyi udawać się może. Sami zaś Podprefekci obowiązani są co dni dziesięć przesyłać o tém Radzie Jeneralney niezwłoczne raportta.

8. Niniejszy Uniwersał będzie dopełnionym, ogłoszonym i wykonanym przez Ministra Spraw Wewnętrznych, stosownie do artykułu 18 Aktu Konfederacyi Jeneralney pod d. 28. Czerwca roku bieżącego.

Palacy! Trzebaż was zagrzewać do tego, co tak iest zbawiennym i świętym! Kiedy synowie wasi i bracia uzbroieni orężem śpieszą okazać Zbawcy naszemu i światu, gdzie tkwiły słupy graniczne Wielkiego Królestwa naszego, i dokąd wielcy przodkowie zanieśli przed laty sławę i postrach swej broni; kiedy ta ziemia, użyżniona ciałami szlachetnych ofiar za iey całość poległych, widzi na łonie swoim pół miliona uzbrojonych na pomstę waszą Rycerzy; dacież się

komukolwiek wyprzedzić w zupełnym poświęceniu się nacyzystzey sprawie Oyczyzny? Księga zapisów do świętego związku Konfederacyi będzie oraz księgą pamięci. Kiedy wybawiona z troskliwawtowniejszych Oyczyzna, postawiona na znakomitym szczeblu potęgi i sławy, mocna jednością swych dzieci, zaszczytna ich zwycięztwy i chwałą, wielka dzielnością swych mężów i naywiększego z ludzi opieką, zażyie nakoniec słodkich owoców prac waszych i stałego pokoju, nie znajdzie się zapewne żaden z iey synów, któregoby imienia doczytać się nie mogła w tym związku Konfederacyi, do którego was świętym iey imieniem wzywamy. — Działo się na Sessyi Rady Jeneralney Konfederacyi Jeneralney Polskiej, dni 1. Lipca 1812 r. w Warszawie.

Zastępujący miejsce Marszałka Rady Jeneralney Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego:

Podpis: Stan: Ordynat *Zamoyski*.

Sekr: Rady Jen: Konf: Jen: Król: Polsk:

(L. S.) *Kajetan Koźmian*.

W Powiecie Konieckim odbiera blisko 200 biędnych i głód ciępiących włóścian posiłek w zupie rumfordskiej, którą kosztem kilku szanownych powiatu tego Obywateli dla nich gotują.

## P r u s y.

Z *Berlina d. 3. Lipca*. — Dnia 30. z. m. o wpół do 12tęy wieczorem, odiechał z tąd Posel rossyiski przy tuteyszym dworze Hrabia Liewen, a z nim całe Poselstwo; iako to: Radca Stanu Oubril, Porucznik Holm, i Radca Poselstwa Strandmann, wszyscy na Landsberg nad Wartą do kraiu swiego.

Dziś pułk 4ty piechoty Polskiej pod dowództwem Majora Zdzitowieckiego wszedł do téy stolicy z rozwiniętymi orłami Polskimi i z muzyką. Mieszkańce Berlina widząc tego pułku piękna i marsową postawę, liczbę głów, porządek i naypięknieysze ubranie, ledwo uwierzyli, że wraca z pod kolumn Herkulesa. Dnia 7. przybędzie tu pułk 9ty tegoż narodu dowództwa Pułkownika Cichońskiego, a dnia 12 pułk 7my piechoty dowództwa Pułkownika Tremo-



na. — Dywizya z tych trzech pułków Polskich złożona, a zostająca pod rozkazami Jenerała dywizyi Girarda, składa trzecią dywizyę w 9tym korpusie, którym Xiążę Belluno (Marszałek Victor) dowodzi.

Z Królewca d. 27. Czerwca. — Ogłoszono tu następujący rozkaz dzienny:

Jenerał dywizyi Hrabia Hogendorp, Adjutant Cesarza Francuzów, &c., Wielkorządca Prus, uwiadamia Dowodców po miastach i wszystkie Władze tak cywilne iak wojskowe, iż Cesarz chcąc urządzić przechód wóysk idących do wielkiego woyska od Wisły do Niemna, przepisał co następuje: 1) Będzie droga wojskowa od Torunia do Niemna. Idące woysko z Torunia weźmie żywność na dwa dni do Grudziąza; Dowódca Pruski w tey twierdzy każe wydać ciągnącym żywność na ieden dzień do Kwidzyna, gdzie dostaną znowu iednodniową żywność do Malbörga, a tam iednodniową także do Elbląga. W Elblągu wezmą trzydniową żywność do Królewca, i tam dzień odpoczną. Z tamtąd dostaną iednodniową do Topiauu; tam znowu dwudniową do Gumbina, gdzie dzień odpoczną. Z Gumbina wezmą dwudniową żywność do Wiłkowyszek; a tak idące woysko z Torunia odbędzie z tamtąd drogę do Wiłkowyszek w 13 dniach, rachując w to odpoczynki w Królewcu i Gumbinie. 2) Droga wojskowa z Warszawy taka będzie. Dostaną woyskowi dwudniową żywność do Pułtuska; w Pułtusku trzydniową do Willenberga; tam trzydniową do Rastenburga; z tamtąd trzydniową do Gumbina, a nareszcie dwudniową do Wiłkowyszek. 3) Droga z Gdańska pójdzie albo przez Piławę, albo przez Malbörg. W pierwszym razie, weźmie ciągnące woysko trzydniową żywność do Piławy, a tam dwudniową do Królewca; w drugim razie, woysko ciągnące z pod Gdańska weźmie tam dwudniową żywność do Malbörga, z kąd pójdzie powyżey oznaczoną linią. Znoszą się wszelkie inne drogi, a żołnierze czy francuzcy, czy sprzymierzeni zbaczający z dróg powyższych będą inani przez żandarmów lub miejscowe policye, albo też właścicieli dóbr, i dostawieni do najbliższego Dowodcy na drodze wojskowej, który ich wyśle daley. Gdyby zaś zbaczający z drogi wojskowej żołnierze dopuścili się iakiego gwałtu, po opisaniu onegoż będą

odsyłani do Królewca pod sąd i po karę według praw wojskowych. Żandarmerya Pruska odbywać będzie służbę pospołu z Francuzką; a zatem wszyscy Officerowie, Podoficerowie i żołnierze francuzcy i sprzymierzeni, obowiązani są tych żandarmów szanować. Zaleca się wojskowym francuzkim i sprzymierzonym, aby żyli w zgodzie i oddawali sobie nawzajem cześć i grzeczność wojskową. Gubernator Elbląga &c., Rejency Królewiecka, Malborska i Gumbińska, tudzież Dowodcy na trzech powyższych drogach wojskowych, dopilnuią ścisłego wykonania tego rozkazu. — Dan w Królewcu d. 20. Czerwca 1812.

Podpisano: Hogendorp.

Dantzel, Naczelnik sztabu  
Wielkorządztwa Pruz.

Dnia 29. Czerwca. — Dnia 22. Czerwca, którego woysko francuzkie na kilku punktach rzekę Niemen przebyło, przeniósł Cesarz Napoleon swoją główną kwatę do Prenn. Woyska pruskie udały się drogą na Tylzy, gdzie Xiążę Tarentu stanął. Dnia 20. wybuchnął ogień w stodołach przed Tylzy leżących; zanim go w mieście postrzeżono, obrócił pożar 3 stodoły w perzynę, wkrótce potem było już 11 spalonych. Podiważ płomień bardzo prędko się rozszerzał, więc nie mogły być uratowane zapasy żywności, wódki i paszy, które się w niektórych stodołach znajdowały. — Nasz Magistrat zywiał mieszkańców, żeby to, co im podczas przechodu wóysk w bydle, żywnościach, paszy i innych rzeczach za rekwizycyą lub samowładnie wziętém, albo na ich rolach i łakach skoszoném lub stratowaném zostało, w trzech dniach godnym wiary sposobem donieśli, ażeby wynagrodzenie szkody mogło być przez znających się na rzeczy wymierzone. Poiedyńcze osoby i kommandy, które odmówiły rewersów na to, co im dostawione było, będą ile możności wyszukane, każde zaś fałszywe podanie będzie iak najsurowięj ukarane.

Donoszą z Prus w schodnich, iż Xiążę Tarentu (Marszałek Macdonald) przeszedł d. 23. Czerwca ze swoim korpusem i woyskiem pruskiém koło Tylzy za Niemen. Dnia 25. przeszła także za Niemen część wielkiego woyska francuzkiego, przy którym się także N. Cesarz Napoleon znajdował. Monarcha ten miał swoją główną

kwatere w jednym klasztorze, leżącym już w kraju rossyjskim.

Z *Memla d.* 28. Czerwca. — Codziennie spodziewamy się bitwy w naszey okolicy, ponieważ obustronne korpusy wóysk największy o mile od siebie stoia. Ces. Francuzki Marszałek Państwa, Xiążę Tarentu (Macdonald) stanął obozem za naszém miastem z swoim i pruskim korpusem posiłkowym, pod dowództwem Jenerała Grawert zostaiącym. Naprzeciwo niemu stoi Xiążę Wittgenstein z 50000 Rossyanów. Codziennie zachodzą między obustronnemi podskuchami małe utarczki, w skutku których wczoray nayprzykład pruscy huzary czarni czterech w niewola zabranych kozaków tu przyprowadzili. Z Polangen, pierwszego rossyjskiego miasta pogranicznego, ustąpiła stoiaca tam polna straż kozacka, skoro otrzymała wiadomość, iż się Francuzi zbliżaią, i uprowadziła z sobą wgląd kraju na rozkaz wyższy tamecznych pocztowych i celnych urzędników wraz z ich kassami.

### Rossya.

Na granicy rossyjskiéy wzdluz Bukowiny panuje wielka cichość; iedynie 50 do 60 kozaków przybyło dla wzmożenia słabej straży granicznéy. W okolicy Zaleszczyk oczekują pułku kozaków, prócz tego nic nie wiedzą o poruszeniach wóysk. — W Barze i w okolicach jego stoi (jak wieść niesie) 20,000 po największey części nowozacieżnych ludzi, którzy pod rozkazami Jenerała Ertel zostaią, i wbroni się ćwiczą.

Dominióm i poddanym została przedaż zboża surowo zakazana; tylko na targi może każdy poddany po 3 korce przywozić.

Wątpią znowu o nastąpieney ratyfikacyi pokoju ze strony tureckiéy; w Multanach osobliwie bardzo mała nadzieia pokoju.

O postępie i rozszerzeniu Zakonu Jezuitów w Rossyi, zawiera Catalogus Sociorum et Officiorum Societatis JESU in Imperio russiaco, ex anno 1810 in annum 1811. (Polociae typ. Coll. Soc. JESU. 46 S. 8.) godne uwagi podania, z których tu ogólny tylko rys wymuiemy. Przełożonym jeneralnym Zakonu od 2. Września 1805 jest O. Tadeusz Brzozowski; Assystentami są OO. Antoni Lustyg, Edward Desperamus, Hieronim Wi-

chert, Jan Hochbichler; Sekretarzem Towarzystwa jest O. Józef Korycki, a Prokuratorem jeneralnym Towarzystwa O. Kajetan Angiolini. Lista zgromadzeń, i liczba członków Zakonu i uczniów okazuje się z następującego zliczenia:

<i>Mieysca mieszkania.</i>	<i>Xięża.</i>	<i>Uczniowie.</i>	<i>Koadjutorowie.</i>	<i>Ogółtem.</i>
<i>Collegium Polocense</i>	44	46	29	119
— — <i>Dunneburgense</i>	15	30	18	63
<i>Domicilium Dagden- se</i>	3	—	—	3
— — <i>Puszeńse</i>	2	—	—	2
<i>Collegium Mohilovi- ense</i>	8	4	5	17
<i>Domicilium Chal- czen- cense</i>	3	—	—	3
— — <i>Czeczerc- cense</i>	2	—	—	2
<i>Collegium Mści- sta- viense</i>	9	4	5	18
<i>Domicilium Lozovi- cense</i>	3	—	—	3
— — <i>Rasnense</i>	2	—	—	2
<i>Collegium Orsense</i>	14	11	5	30
— — <i>Petropoli- tanum</i>	17	3	2	22
— — <i>Vitebscense</i>	10	4	5	19
<i>Missio Astrachanen- sis</i>	4	—	1	5
— <i>Mozdocensis</i>	2	—	—	2
<i>Residentia Rignensis</i>	4	—	1	5
<i>Missiones Saratovi- enses</i>	12	—	9	21
<i>Extra Provinciam</i>	10	—	1	11
<i>Ogółtem</i>	164.	102.	81.	347.

Nazwiska są wszędzie pojedynczo wyliczone, i widać, iż między niemi znajduią się członkowie ze wszystkich Narodów, osobliwie wielu Francuzów; lecz ród i oyczyzna nie są wymienione.

### Hiszpania.

Journal de l'Empire donosi z Girony pod d. 14. Czerwca co następuje: „Woysko francuskie znajdujące się w Hiszpanii i Katalonii, bardzo świetne uczy-



niło postępy. Marszałek Suchet, Xiążę Albufery, zadał nieprzyjaciółom klęskę pod Alikantem. Jenerał Maurice Mathieu pobił naczelnika Lacy i Markiza Ayrolas przy Martorell, w powiecie Mont-Serrat. Jenerał Henriot ścigał rokoszanów przeszło 12 mil za Lerydę, i wziął im jedne działo, które mieli. Dywizya Jenerała Lamarque o mało nie poymała Milansa w Sanceloni, który umknął w koszuli. Jenerał Expert wziął mu 80 ieńców, a to samych prawie Officerów, między którymi się znajdował Pułkownik, Podpułkownik i Sekretarz Milansa. Wzięto także obie jego bratowe, które woził z sobą.

„Stan Katalonii znacznie się polepszył. Katalończyk wychodzi już z swoich przesądów, gasną pochodnie fanatyzmu, a nienawiść słabieje. Cała prowincya Ampourdańska, część Departamentu Ter i uszciesia Ebry poddały się, i są spokojne i szczęśliwe. Nie ucieka już więcéy lud za zbliżeniem się naszym z tych okolic, gdzie pierwszy raz przychodziemy; czuje ón, że ci są iedyni jego nieprzyjaciele, którzy go chcą zgubić wciąganiem w niepotrzebną walkę. Woyna jest dnia dzisiejszego sztuką i umiętnością niezmiernych i głębokich kombinacyi; stawiać więc biednych wieśniaków przeciw naybitniejszym żołnierzóm i naydoświadczeńszym Officeróm, jest to podawać ich iako szalonych na ofiarę.“

„Naczelnicy rokoszanów i współczłonki Junt posiadając za nadto światła, żeby bezskuteczności usiłowań swoich poznać nie mieli, woiują teraz iedynie z workiem lekkowiernych Katalończyków. Wszędzie, gdzie tylko przychodzą nakładają podatki, i samym nawet osobóm prywatnym składki czynić każą.“

„Jakichże to oni summ nie wycisnęli już na mieszkańcach Katalonii, którzy nie chcieli byđż uczestnikami Quintos? Niektórzy obywatele płacili po 520 Duros.“

„Bron jest równie przedmiotem ich spekulacyi. Przypadkiem dostał się w naszę ręce list Plebana pisany do iednego Jenerała rokoszanów, donoszący mu o rozmaitych ździerstwach. Żadano (pisze ón) od gminy jego 40 strzelb, lub 6 Duros za każdą strzelbę. Byłby ie dostał tanię w Ripoll, lecz odmówiono mu to i powiedziano, iż wolą mieć raczéy pieniądze iak strzelby. „Jeżeli Kapitan Jozua (dodał Pleban) przegrał bi-

twę dla tego, iż ieden tylko żołnierz jego kradzież popełnił, nie potrzeba się dziwić tylu niepomyślnościóm JW. Pana, gdy tak wiele masz złodzieiów pod dowództwem swoim.“

## Wielka Brytania.

Podług doniesień z Londynu pod d. 13. Czerwca, odprawio się liczne zgromadzenie w gospodarstwie wolnych mularzy, którego celem było zastanowić się nad nieszczęśliwym położeniem ubogich, i obmyśleć środki do wsparcia onychże. — Journal de l'Empire umieścił z dzienników angielskich następującą o ich obradach wiadomość: O godzinie w pół do drugiey weszli wpośród żywych oklasków na salę w towarzystwie Xięcia Rutland, Lorda Rolle, i wielu innych członków parlamentowych, Xiążęta York, Kent i Cambridge. Skoro Xiążę York zajął krzesło prezydenckie, nadmienił P. Wilberforce, iak nagłą jest potrzebą wziąć na rozwałę stan pracowitęy klasy ludu, która w téy chwili z nędzy usycha. Obawiał się ón iednakże, aby środki zaradzenia temu ziemu, w terażniejszych okolicznościach nie przewyższały sił zgromadzenia. Niezaprzeczoną to wprawdzie jest rzeczą, iż Anglik bardzo tkliwym jest na nieszczęście swych bliźnich, a skłonność ta okazała się już w towarzystwach klass wyższych, i pomiędzy osobami wyższego wpływu; lecz niestety! osoby mające naymocniejsze wpływy w tych powiatach, gdzie naywiększa nędza panuje, są to (iak wiadomo) kupcy, którzy z powodu powszechnego niedostatku, sami zbyt wiele cierpią. Niepodobienstwem jest więc dla nich dawać biednym ludzióm skuteczne wsparcie; czują to oni sami tak, iak szczerze płaczą nad niedolą, której są świadkami; ale i niemieszkańcy w tych powiatach nie są takimi, ażeby nie czuli nieszczęścia współziomków swoich; przychylił się on z ochotą do każdego planu, zmierzającego do zmniejszenia tego nieszczęścia. Skoro Anglia ujrzy w tém zgromadzeniu Jego Królewic. Mość i Braci jego, którzy zawsze z taką gorliwością szafują dobrodzieystwami (tu żywe nastąpiły oklaski), musi się natenczas koniecznie przekonąć, iż zamierzony cel ten jest prawdziwie patriotycznym, i pomyślnych skutków spodziewać się może (oklaski). P. Wilberforce wniósł potém, ażeby mianować wydział mający obmyśleć naystosowniejsze środki



względem umniejszenia tęg nędzy. Wydział ten mógłby się porozumić z drugimi w tymże samym celu utworzonymi wydziałami, a gdy ludzie równ e są skłonni do dobrego iak do złego, przeto możnaby na tęg drodze wszystkie korzyści osiągnąć, których tylko spodziewać się należy (oklaski). P. Wilberforce nie sądzi, ażeby potrzebą było wchodzić w obszerniejsze szczegóły obecny nędzy, tak dobrze wszystkim wiadomę; nadmieniam tylko, ażeby wydział zatrudniał się iedynie pomnożeniem zarobków, i podał sposoby do wyżywienia się; z tęg wszystkim mnie ma ón, iżby nie było nic niebezpieczniejszego, iak dawać zapomożenia w pieniądzech; nie sprawiłyby one innego skutku iak ten, że przeznaczone do powszechnego użycia środki żywności, tęg przedzýby ieszcze spożrebowane zostały, przez co pomnożyłyby się tylko głód i pomór. Główny punkt terażniejszego zamiaru powinien bydź ten, ażeby pospólstwo nauczyć sztuki, której dotychczas nie znało, sztuki iak najlepszego użytkowania z tych środków żywności, które w swoich ma rękach.

Xiąże Kent pochwalił zupełnie plan Pana Wilberforce. Ten to iest cci iedyny (rzekł), który sobie zakładać należy, aby cierpiący ludzkości pośpieszać nana ratunek, nie zapuszczając się w zgłębianie przyczyn niedostatku. Podobne roztrząsanie wciągnęłoby nas w polityczne rozprawy, a tak zniknąłby nam z oczu dobroczynny zamiar tego zgromadzenia (oklaski). Ten wielki i prawdziwy cel osiągnionym będzie wtenczas, iezeli osoby każdego stanu połączą się razem, końcem sprawienia podług możności ulgi współobywatelóm w ich niedostatku. Bez wątpienia odkrycie Rząd przyczynę niedostatku tego, i położy mu koniec. W terażniejszý chwili oto tylko rzecz idzie, ażeby znękanym i tóknącym ubogim dopomórz aż do czasu żniw, które za pomocą Opatrzności koniec wszelkim narzekanióm położy.

Pewien człowiek niewiadomy z nazwiska, który iednakże zdawał się bydź rękodzielnikiem w Birmingham, położył brak zatrudnienia za główną przyczynę niedostatku wtém mieście. Iest pewny środek zaradzenia temu, który ón Xięciu Rejentowi i Xiążętom Bracióm iego przedłoży; środek ten zawisł na wprowadzeniu mody noszenia sprzączek i kruszczowych guzików, zamiast guzików suknaem powleczoneych. Obadwa te artykuły

stanowią główną gałęź handlu w Birmingham, a gdy one w powszechne weyda używanie, spostrzeżemy, że panująca tam nędza zniknie za iednym razem (Tu żywe nastąpiły oklaski tak ze strony Xiążąt, iako też ze strony zgromadzenia).

Pan Stephen ubolewa nad tęg, iż cel tego zgromadzenia nie był wcześnięypowszechnie wiadomym, ponieważby było daleko liczniejszým. Rozumiał ón, iż zgromadzenie to zwołaném było przez fabrykantów towarów gliuianych Staffordshirskich, zktóreimi ón (iak głoszą) nie iest w dobrém porozumieniu; lecz w takich stosunkach, iakimi są terażniejsze, wszelkie zdania polityczne usunąć należy. Czyli terażniejszy niedostatek iest zrządzeniem Opatrzności, lub też skutkiem złości nieprzyjaciela, albo obłąkania ministrów, iest to (mówi ón) pytanie, w rozwiązanie którego na tęg mieyscu zapuszczać się nie wypada. Dostyc na tęg, że nędza iest w kraju, której, z kądbydź ona pochodzi, zaradzić potrzeba. Dobroczynność publiczności wyniosła iest nad wszelkie polityczne nienawiści; czytać można w reiestrach składek dobroczynnych imiona nacełniejszych członków strony przeciwnę. Ktoby się poważał iadowitemi podszeptý dwóic tęg iedność, zasługuie na pogardę wszystkich współobywateli. Słowem, P. Stephen obiecuie sobie wiele po tęg zgromadzeniu, i przeiętym został uszanowaniem na widok przytomnych tamże Xiążęcých i Wysokich Osób, które postępowaniem swoim pochłębne to powiększają wyobrażenie, iakie o nich mieli współobywatele. Spodzięwa się ón, iż rozdawany zrak ich chleb zgłodniałemu ludowi, pomnoży się wmiarę liczby odbieraiających na wzór tego, który Zbawiciel rozdawał na puszczy.

P. Leech zapewnia, że tkacze w Spitalfields sprawowali się wciąż spokojnie, i powiada, iż ma urzędowy akt sądowy, podług którego przeszło 3000 ludzi zostaie nieczynnych.

Pewny Jegomość podaie środek do powiększenia sposobu wyżywienia się przez zachęcanie do używania ryżu, rozszerzenie rybołóstwa, i przez zaprowadzenie zasiewu konopi.

Sędzia Bailly stara się okazać, iak przyzwolitą byłoby rzeczą, gdyby ograniczono używanie chleba i mąki do budyniów i pasztetów. Życzy sobie, ażeby Osoby wyż-





szego stanu oświadczyły w tęg mierze chęć swoją na piśmie. Xiążę Cambridge oddał wielką pochwałę planowi P. Bailly i oświadczył, iż podług niego od dawna już w domu jego postępuia.

Mianowany został nakoniec wydział, o którym mówił P. Wilberforce. Nawiaossek Xięcia Rutland oświadczone będzie Xięciu York dziękczynienie. Przytomne osoby otworzyły składkę na wsparcie ubogich, wynoszącą 2000 funtów szterlingów. Xiążęta York, Kent i Cambridge, podpisali każdy na 100 funtów szterlingów; podobnie postąpili Xiążęta Rutland i Lord Rolle.

Siła morska Angielska w terażniejszy wojnie wzniosła się do wysokości, jakiej nie masz przykładu w dzieiach. Flotta Angielska jest pierwsza w Europie; żadna nie wyrówna iey wliczbie okrętów, doświadczeniu dowodców, którzy od najniższego stopnia dostugi. wać się muszą, tudzież w biegotści i śmiałości maytków. Flotę może Król z swoiey własności powagi powiększać, ale pieniądze Parlament uchwalić musi. Opatrznie flotty, sąd morski, kierowanie wyprawami, budowa okrętów, zgota wszystko, co się ściaga do służby morskiej, należy do Kommissyi Admiralicyniey, której Naczelnik, iako pierwszy Lord Admiraliciji, zastępuje dawne miejsce W. Admirala. Pod iey rozkazami trudni się urząd morski

opatrzeniem żołnierzy morskich, a urząd okrętowy zawiaduje samą flotą wrozmaitych wydziałach, tak co do budowy okrętów, iako też co do magazynów, żywności i t. p. Sąd morski odbywaią Sędziowie Admiraliciji, sadząc wszelkie spory i przypadki kryminalne, zdarzone na morzu za granicą Anglii.

Po zabranii flotty Duńskiej, siła morska Angielska wynosi przeszło 1000 okrętów woieniennych; iako to: 236 okrętów liniowych, 25 okrętów 50 działowych, 225 fregat, 129 szalup, 6 (?) brygów, 416 mniejszych uzbroionych okrętów, które mają około 30000 dział (do tego potrzeba 90,000 kanonierów, gdyby rzeczywście tyle okrętów było, lub gdyby wszystkie uzbroione były). Oprócz tego utrzymuje Anglia 21,500 okrętów kupieckich, obsadzonych 150,500 maytkami, rachując po 7 ludzi na okręt. Liczba kaprów jest bardzo wielka. W roku 1780 kosztła marynarki wynosiły 6 milionów funtów szterlingów, czyli 240 milionów zł. Polskich. W roku zaś 1810 wynosiły 19,578,000 funt; szter: czyli 783,120,000 złotych: Pol: Anglia ma 38 Admiralów, 56 Wice-Admiralów; 761 Kapitanów, 518 Komandorów i 2988 Poruczników. W budowie okrętów zdaje się iż Francya przewyższa Anglików; ci zaś celują w szybkiem żeglowaniu.

Meteorologiczn postrzeżenia we Lwowie dnia 11. do 14. Lipca 1812.

Dzień	Czas postrzeżenia	Barometr.	Cieptomierz Reaunura.	Wilgocio mierz.	Kierunek Wiatrów.	Odmiany powietrza.
11	Wsch. Stońc.	28, 0, 6.	† 13, 6.	76, 5.	Po. staby	chmury.
	2. popołud.	27, 11, 1.	† 21, 6.	57, 6.	Po. Po. W. staby	burza.
	10. w nocy	27, 11, 10.	† 14, 8.	79.	P. P. Z. staby	dészcz.
12	Wsch. Stońc.	28, 0, 2.	† 11, 2.	82.	P. P. Z. sredni	dészcz.
	2. popołud.	27, 11, 11.	† 14, 7.	62, 8.	P. Z. staby	chmury
	10. w nocy	27, 11, 7.	† 11, 5.	81, 7.	Po. Po. Z. staby	chmury.
13	Wsch. Stońc.	27, 11, 11.	† 10, 2.	83, 6.	Z. staby	chmury.
	2. po połud.	28, 1, 2.	† 14, 4.	66, 7.	Z. sredni	chmury, dészcz.
	10. w nocy	28, 1, 11.	† 11, 6.	79, 7.	Z. staby	chmury.
14	Wsch. Stońc.	28, 2, 6.	† 11, 3.	86, 9.	Po. Po. Z. cichy	chmury, dészcz.
	2. po połud.	28, 3, 0.	† 11, 5.	81, 2.	P. W. W. staby	dészcz.
	10. w nocy	28, 3, 1.	† 11, 1.	86.	W. staby	chmury.